Nr. 76. Dnia 6 Kwietnia 1871 r. Czwartek. Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.” wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś Czwartek *Wielki:* Ś-go Celestyna W.
Jutro *Wielki:* Ś-go Epifaniusza B. W.
Sobota *Wielka:* Dyonizego B. Wyznawcy.
Niedziela: **Zmartwychwstanie Pańskie**.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 26.
Zachód „ „ 6 „ 40.

Długość dnia godzin 13 minut 14.
Przybyło „ „ 5 „ 36.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedz. **Wielkanocny**, Ś-go Ezechiela.
Wtorek: Leona Papieża.
Środa: ŚŚ. Juljusza Papieża, Damiana Bis.
Czwartek: Ś-go Hermenegilda Biskupa.

— W kościele Ś-go Jacka, przy ulicy Freta, o godzinie 6-tej w Wielki Piątek i w Wielką sobotę przy grobie Zbawiciela wykonane będą pod dyrekcją Adama Münchheimera wyjątki z dzieł Hayd'na, Mendelsohna-Bartholdy, Gounoda i Rossiniego.

— W kościele Ś-go Andrzeja obok Ratusza w Wielki Piątek i Sobotę przy obchodzie Grobów Chrystusa Pana będą wykonane dzieła religijne przez Artystów i Amatorów Muzyki jakoto: Rossiniego, Gounoda, Mercadantego Humla i innych.

— W kaplicy szpitala Ś go Ducha przy ulicy Elektoralnej przy Grobie Zbawiciela w Wielki Piątek o godzinie 5tej po południu odśpiewane będą przez Amatorów różne wyjątki religijne.

— W Kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę przy grobie Zbawiciela wykonane będę pod dyrekcją J. K. Chwaliboga pienia religijne między innemi Stab at-MaterRossiniego.

— Najwyżej zatwierdzonym 26 lutego 1871 r. protokółem komitetu do spraw Królestwa Polskiego postanowiono: 1) Zawiadywanie wydziałem solnym w Króleswie Polskiem, odłączyć od warszawskiego gubernjalnego zarządu akcyznego i powierzyć takowe, podług uznania ministra finansów, jednemu z urzędników ministerstwa finansów z departamentu dochodów niestałych, z przyznaniem tej osobie praw i z włożeniem na nią obowiązków należących obecnie, co do wydziału solnego, do zarządzającego dochodami akcyznemi gubernji warszawskiej. 2) Skład osobisty, dodany podług etatu warszawskiego gubernjalnego zarządu akcyznego, dla zwiększenia środków wydziału solnego, a mianowicie: dwóch rewizorów, jednego buchhaltera i jego pomocnika, odkomenderować do rozporządzenia zawiadującego wydziałem solnym. 3) Zarządy komisarza krakowskiego i warzelni soli w Ciechocinku, oraz pisarzy magazynów solnych skarbowych w Królestwie Polskiem, oddać pod bezpośredni kierunek zawiadującego wydziałem solnym w Królestwie, i 4) Oddać również pod zarząd wszystkie znajdujące się w rozporządzeniu warszawskiego gubernjalnego zarządu akcyznego summy pieniężne do operacji solnych i akta dotyczące wydziału solnego.— W wykonaniu wyż przytoczonego Najwyższego rozkazu, minister skarbu powierzył zawiadywanie wydziałem solnym w Królestwie Polskiem starszemu rewizorowi departamentu dochodów niestałych, radcy stanu Wentzlowi, który z upoważnienia hrabiego Namiestnika, po otwarciu zarządu wydziału solnego w Królestwie Polskiem, podaje o tem do wiadomości powszechnej, z nadmienieniem, że zarząd pomieniony znajduje się w m. Warszawie, przy ulicy Rymarskiej, w gmachu ministerstwa finansów. (D. W.)

II.

—*St.*— W r. 1839 pp. Debetz i wice-hrabia de Bretinier de Courteil, których imię ze czcią jest wspomnione przez wszystkich przyjaciół ludzkości, pierwsi własnemi środkami, założyli znaną w całej Europie kolonją w Mettray pod miastem Tours, w której obecnie przeszło 700 podobnej kategorji dzieci wychowuje się. P. de Courteil podarował ziemię, znakomite fudusze zebrane zostały przez dobrowolną składkę na wzniesienie budowli, utworzyło się w Tours oddzielne Towarzystwo p. t. *Societé paternelle*, dla przychodzenia w pomoc zakładowi i umieszczenia wychowańców w różnych zakładach, a rząd francuzki przez prawo z d. 5 sierpnia 1850 r. zalecił: małoletnich przestępców oddawać do kolonji rolniczych, oddając pierwszeństwo prywatnym zakładom i tylko w ostateczności przystępować do urządzania podobnych instytucji kosztem skarbu.

Tak więc we Francji prywatnej inicjatywie, zawsze gorętszej nad każdą inną, pozostawiono pierwszeństwo w opiece nad nieletniemi nieszczęśliwemi dziećmi.

Kolonja Mettray (którą zwiedzaliśmy osobiście w roku 1858) składa się z oddzielnych trzy-piętrowych domów, w których dolne mieszkania zajęte są przez warsztaty, a górne przez wychowańców podzielonych na gruppy po 20 osób. Gruppa każda zostaje pod kierunkiem jednego nadzorcy i jednego wychowańca wybranego przez współkolegów. Wedle pojęcia zakładu gruppa stanowi rodzinę, ma swoją salę sypialną, rekreacyjną w razie niepogody, jadalną razem klassową, tak urządzone, iż jedna zamienia się w drugą przez stosowne urządzenie stołów, łóżek etc.

Wszystkie zatrudnienia domowe wychowańcy sami dopełniają. Pożywienie i ubranie są bardzo proste, prawie niedostateczne, wychowańcy bowiem otrzymują po 1½ funta chleba, oznaczoną ilość zupy, owoców, mleka, sera, a tylko dwa razy na tydzień mięso. Ubranie ich stanowią drewniane sandały, bluza i majtki z grubego płótna w lecie a z sukna prostego zimą, bo skurzane buty jako też surduty jednostajnego kroju noszą tylko w święta i niedziele. Pościel stanowi grube płótno rozpostarte na pryczy. Oprócz elementarnych początkowych nauk, gimnastyki i muzyki, wychowańcy pobierają czysto praktyczne wyrobienie, uprawiają rolę, zajmują się w warsztatach, słowem używani są do wszystkich posług, jakich zakład wymaga.

Wychowanie w Mettray głównie opiera się na *zaufaniu.* Kolonja prawie nie jest ogrodzoną i nie przypomina w niczem zakładu poprawczego; obejmuje ona 520 morgów ziemi, posiada swoją mleczarnię, syrowarnię, młyn, dostateczną ilość inwentarza, oraz inne porządki gospodarskie.

Warsztaty pięciu najpowszedniejszych rzemiosł zaopatrzone są w potrzebne narzędzia materjał i wyroby; z tych materjałów eksploatuje towarzystwo, o którem wyżej wspominaliśmy, w Tours. Kolonja Mettray zadzierżawia graniczące z nią jeszcze cztery osady i umieszcza w nich wychowańców podrastających, mających być uwolnionemi z zakładu. Są to już jakby punkta przejściowie między zakładem a światem, między nauką a pracą na własną rękę.

Okoliczni też rolnicy i fabrykanci chętnie wynajmują z tych osad robotników dla siebie, a nad niemi wszystkiemi rozciąga się patronat towarzystwa. Wedle kontrolli utrzymywanej w Mettray, a od czasu założenia jej po rok 1854 z 953 wychowańców wypuszczonych z zakładu 774 prowadziło się bez skazy. W 1857 r. z ogólnej liczby wypuszczonych z zakładu tylko 9 na nowo wróciło do przestępstw. W perjodzie między rokiem 1857 a 1864 procent powrócenia do przestępstw wynosił średnio 7, następnie 5, a w końcu 3. Jakaż to różnica między dawnym a nowym systematem poprawy dzieci, t. j. między $3^{0}/_{10}$ a $7^{00}/_{0}$!

Do utrzymania kolonji Mettray przykłada się skarb wydając na utrzymanie jednego przestępcy małoletniego po 70 cent. (po 35 kop.) na dzień, resztę zaś wydatków pokrywają dochody kolonji, towarzystwa i prywatne zasiłki. Dochody kolonji dają około 100,000 fran. na rok, a same warsztaty sprzedają wyrobów przeszło za 60,000 fran. rocznie. Kolonja ta zaoszczędziła nawet sobie kapitału rezezerwowego 160,000 fr.

Przykład kolonji w Mettray wkrótce znalazł naśladowanie i w obecnym czasie istnieje ich już we Francji około 70. Tym sposobem w ciągu prawie 9 lat, okazuje się ze sprawozdań, że więcej jak 10,000 dzieci skazanych na zatracenie przez nędzę, nieoświatę i zepsucie powróconych zostało społeczeństwu w postaci uczciwych i użytecznych robotników.

Podobny system wychowania w kolonjach z niektóremi tylko modyfikacjami zaprowadzony został i dla dzieci płci żeńskiej a wszędzie rezultaty okazały się zadawalniającemi.

Kolonja Mettray dała wzór podobnemu i pod takimże nazwiskiem zakładowi w Holandji; w Belgji zaś podobna kolonja w Ruislede obejmuje 500 wychowańców. W r. 1855 znany członek parlamentu angielskiego lord Broom zwiedzając Mettray pozostawił na wsparcie jej 10,000 fran., a następnie w mowie powiedzianej w Izbie wyższej wyrzekł te słowa:

„To co sąsiedzi nasi uczynili we względzie poprawy małoletnich przestępców zasługuje na najwyższe uwielbienie i winniśmy ich w tym względzie naśladować.“ Zdanie to znalazło odgłos w ludziach dobrej woli, w krótce bowiem t. j. 1856 r. p. Demetz zaproszonym został do Anglji, dla współudziału przy założeniu kilka podobnych kolonji. Kolonja w Mettray przeprowadziła w swoim systemacie trzy ważne zasady: *pierwsza*, że dla poprawy małoletniego przestępcy najwłaściwszemi są zatrudnienia rolnicze; *powtóre*, że kolonje podobne powinny się zakładać na miejscowościach urodzajnych i *po trzecie*, że w wychowaniu i w wewnętrznem urządzeniu przeważać winny zasady domowe, a mianowicie: religja, karność i rodzinność t. j. familijne poczucie. Stosownie do tych zasad dyrektor kolonji nazywa się tam *Ojcem*, a pomocnicy jego, lub też lepsi wychowańcy *Starszymi braćmi.* Utrzymanie jednego wychowańca kosztuje 69 cent. t. j. 17 i ¼ kop. dziennie, a w ogóle utrzymanie zakładu w Mettray wypada na jedną osobę 1 fr. 11 cent., t. j. mniej 28 kop. Utrzymanie podobnegoż wychowańca w kolonji Schwabischthall w Wirtembergu kosztuje 19 kr., 4 fr. t. j. 17 kop. na dzień; a w kolonji Ruislede w Belgji po 15 kop. w dzień. P. Demetz urządził jeszcze inny zakład p. t. *Maison peternelle*, dla poprawy zepsutych dzieci bogatych rodziców.

Za przykładem powyższych, pobieżnie tylko opisanych zakładów, istniejące od wielu lat w St. Petersburgu „Wolne Ekonomiczne Towarzystwo“ przyjeło na siebie w r. z. inicjatywę wyrobienia projektów i zawiązania oddzielnego stowarzyszenia, w celu zakładania podobnych kolonji rolniczo-rzemieślniczych w Cesarstwie, a to gruntując się na postanowieniu Rządu z d. 5 grudnia 1866 r. wynikłem z obrad Rady Państwa przy wprowadzeniu reformy sądowej które to postanowienie Najwyżej zatwierdzone, upoważnia instytucje ziemskie duchowne i towarzystwa do wzięcia inicjatywy w tej waznej sprawie. Jakoż w ostatnich czasach czytamy już w pismach wychodzących w Petersburgu o założeniu już takiej kolonji pod tem miastem i ofiarach prywatnych na ten cel złożonych. Przedmiot tyle ważny winienby obudzić i w kraju tutejszym najsympatyczniejsze zajęcie się nim. Wedle ogłoszonych drukiem wykazów statystyczno-sądowych za rok 1869 w guber: Królestwa prawomocnie skazano za przestępstwo wtymże roku popełnione 1049 *małoletnich* (od lat 14 do 21 życia). W liczbie przestępstw za samą kradzież 492! Jakież tu pole dla pracy społecznej, dla ofiar na cele produkcyjne. Budujemy wiele rzeczy od góry a nie od dołu. Złocone dachy i fronty na gmachu bez fundamentów! O środkach dla przyprowadzenia zamiaru w wykonanie (który podobno znacznie już jest posuniętym) pomówiemy w swoim czasie.

Dyrekcja
Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Na zasadzie §§ 46 i 49 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy, zawiadamia, że w dniu 19 kwietnia (1 maja) roku bieżącego, o godzinie 12tej w południe, w biurze Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nrem 542, odbędzie się drugie nadzwyczajne posiedzenie ogólnego zebrania Akcjonarjuszów, na którem poddanemi zostaną pod uchwałę wnioski Dyrekcji:

1) o wydanie postanowienia w przedmiocie taryfy premij i obniżenia tejże.
2) o powiększenie składu Dyrekcji.

Posiadacze świadectw na akcje, mający według §§ 44 i 45 Ustawy prawo uczestniczenia na ogólnem zebraniu i pragnący wziąść w niem udział, zgłosić się zechcą na trzy dni przed terminem zebrania do biura Towarzystw w celu otrzymania biletów wejścia.

(1—3) —2285—

═ Uzupełniając wiadomość o zbieraniu kwesty Wielko-piątkowej, zaznaczamy, że w kościele parafialnym Ś-go Antoniego, na rzecz reparacji tegoż kościoła, z upoważnienia Władzy Archidyecezalnej, zbierać będzie ofiary Karolina z Tymowskich Grodzicka, przy pomocy WW ch Wandy z Kwiatkowskich Osterlów i panny Stanisławy Kwiatkowskiej.

═ W kościele Matki Boskiej Łaskawej przy ulicy Ś-to-Jańskiej (obok Katedry), kwestować będą na światło dla tegoż kościoła, panie: *Joanna Lilpop* z córką *Elżbietą Wernicką.*

═ W Wielki Piątek i Sobotę przy obchodzie grobów Zbawiciela, w kościele Ś go Jacka przy ulicy Freta wprost ulicy Długiej, kwestować będą: p. Aleksandra z Kozłowskich *Mieczyńska*, z pannami *Stępowskiemi* i Wandą *Janczewską.*

═ W dopełnieniu podanej wczoraj listy delegowanych do kwesty w kościołach, donosimy że w kościele

Ś-go Aleksandra przyjął na siebie te obowiązki p. Adam Boniecki, sędzia Trybunału cywilnego gubernji warszawskiej.

= Panowie delegowani do assystowania przy kweście wielkotygodniowej w kościołach warszawskich, proszeni są o przybycie w dniu dzisiejszym o godzinie w pół do 6-tej po południu, do domu Nr. 1352 przy ulicy Mazowieckiej na pierwsze piętro.

= Na ulicach: Źródłowej i Bocznej, przystąpiono do zaprowadzenia latarni gazowych, w miejsce dotąd tam istniejących rewerberów olejowych.

= Obecnie dokonywają się prace niwelacyjno-pomiarowe ulicy Miodowej, a niebawem mają się rozpocząć roboty, celem ułożenia bruku żelaznego na całej przestrzeni tej ulicy, począwszy od pałacu gdzie mieści się Sąd Appellacyjny, aż do ulicy Senatorskiej. Jednocześnie mają się dokonywać roboty ułożenia takiegoż bruku na ulicy Bielańskiej, począwszy od Senatorskiej do Długiej.

= W jednym ze składów obić papierowych widzieliśmy w wystawie sklepowej święcone wyrobione z papieru i to tak dokładnie, iż dla smakoszów sprawia ono prawdziwe złudzenie. Są tam szynki, kiełbasy, babki, chleb i t. d. nawet kawior w baryłce, chociaż to do święconego nie należy.

= Termin przeprowadzki wypadł w tym kwartale bardzo niedogodnie bo w piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia. Przeprowadzający się nie wiedzą czego się trzymać czy uskutecznić przeprowadzkę przed świętami czy odłożyć ją do następnego tygodnia. Robić porządki w mieszkaniu nie dla siebie, to niepraktyczne; więc kto w tym kwartale zmienia mieszkanie będzie święta przepędzał wśród kurzu i nieporządku, gdyby się zaś wyprowadził przed świętami, toż samo go czeka z powodu braku czasu do uporządkowania koniecznego. Tak źle, a tak niedobrze.

= W liczbie urządzających się widowisk i zabaw ludowych na placu Ujazdowskim, mieścić się także będzie cyrk p. Szyndlera, który się umiejscowił w pośrodku placu, w odpowiednim budynku.

— Roboty na kolei żelaznej Brzesko-Królewieckiej, mające na celu połączenie stacji Grajewo i Lyk, rozpoczęły się na wiosnę roku przeszłego; do zimy ukończone już były roboty ziemne i budowa mostów; pozostały więc jeszcze do wykonania roboty zewnętrzne, które w końcu r. b. ukończone być mają. Wszystkie budynki na całej linji ukończone będą przed upływem roku, i komunikacja do Grajewa otwartą zostanie. Miejscowości nadgraniczne: Prontiki i Grajewo, każda mieć będzie osobny banhof; a że odległość pomiędzy obydwiema temi miejscowościami około pół mili wynosi, dla udogodnienia więc komunikacji połączone z sobą zostaną koleją. (Gaz. Polska).

= Koncert panny Zofii Siegenfeldówny ma się odbyć 27-go b. m.

— Kaliszanin donosi, że p. Leon Pawlewski b. artysta opery teatrów warszawskich a obecnie dyrektor orfeonistów z Sieradza, Opatówka i Błaszek, ma zamiar w krótkim czasie utworzyć nowy chór w mieście Kaliszu.

= Wczoraj o godzinie 2-ej z południa, straż ogniowa wyruszyła na ulicę Nowolipie, pomoc jej wszakże nie była potrzebną, wróciła przeto natychmiast.

— Archi-dyecezja warszawska, wedle katalogu na rok bieżący drukiem ogłoszonego, liczy: dekanatów 15, kościołów parafjalnych 331, filjalnych 27, księży świeckich 378, zakonnych i zakonnic 143, kleryków 40, ludności dusz 709,487. Klasztory zakonne etatowe są: panien Wizytek w Warszawie, panien Sakramentek tamże, pp. Bernardynek w Łowiczu, księży Kapucynów w Nowem Mieście i księży Kamedułów na Bielanach pod Warszawą.—W roku zeszłym zmarło w tej archi-dyecezji 15 księży. (G. W.)

= Wbrew przysłowiu: „żyje jak pies z kotem“ w pewnym domu w Lublinie, kotka mająca czworo kociąt, karmić zaczęła małego pieska, rówieśnika kociąt i tak się do swojego wychowańca przywiązała, że obecnie więcej mu okazuje miłości, aniżeli kociętom. Ta miłość jednak w dziwny objawia się sposób, kotka bowiem znosi swojemu psiemu pupilowi myszy i wpada w wielki gniew, kiedy szczenię odmawia tej smakowitej strawy.

= Przypadki letargów, choć nie częste jednak zdarzające się, nieraz już zwracały uwagę doktorów. W r. 1845 doktór Wasilkowski, w testamencie swoim zamieścił legat na wybudowanie kaplicy pośmiertnej z mieszkaniem dozorcy na cmentarzu miasta Lublina. Egzekutorowie testamentu nie zajęli się wykonaniem woli ś. p. Wasilkowskiego. W kilka lat później ś. p. Julian Lidke założyciel „Kurjera Lubelskiego“ poruszył tę kwestję, która wkrótce upadła w braku poparcia. Od czasu śmierci doktora Wasilkowskiego, kapitał wzrósł procentami i leży bez użytecznie—szkoda, że myśl tak piękna ogół obchodząca w czyn wprowadzoną nie została. Egzekutorowie testamentu ś. p. Wasilkowskiego na których największa wina cięży, poumierali. Dziś więc zajęcie się wybudowaniem kaplicy z natury rzeczy, przez wdzięczność samą, należałoby do tych, których ś. p. Wasilkowski w testamencie swoim bogatemi legatami obdarzył—a który pewnie w Lublinie znajdować się muszą.

= Pierwsze piwa w Warszawie zwały się: dwuraźne, czarne, szmelcowane—w 1685 pojawiło się szlacheckie, a kara na fałszujące szynkarki w kwocie 14 grzywien była rozciąganą; w 1543 nastały wareckie i piątkowskie; w 1654 łowickie, skierniewickie, głowaczowskie, białobrzeskie, gielniowskie, skaryszewskie, jeżowskie, drzewieckie, końskowolskie, kazimirskie, brzezińskie, mławskie; a obce: wrocławskie, czarne pruskie, gdańskie i toruńskie—potem bielawskie, willanowskie, staropolskie Kazimirusa, jałowcowe, łomiankowskie, marcowe, luftowe, dubeltowe, ordynaryjne—w r. 1750 jeden tylko browar był w Warszawie; w 1824 r. 73; dziś około 20tu.

= W Londynie przy ulicy Pall-mall otwarto zimową wystawę sztuk pięknych. Najwięcej jest malowideł artystów angielskich, ale są też i prace cudzoziemców. Z dzieł tych ostatnich, najwięcej zwracają na siebie uwagę dwa obrazy malarza Gerome; jeden przedstawia Baszybuzuka w naturalnej wielkości, drugi scenę uliczną, w której wydatnieją dwaj dorośli mężczyzni i jeden chłopiec grający na piszczałce. Drugie miejsce między artystami cudzoziemskimi (mówi gazeta angielska, z której te szczegóły bierzemy) skłonni jesteśmy oddać młodemu Polakowi, panu *Gierymskiemu*, którego imie stanie się wkrótce, jak mniemamy, znane pochlebnie w naszym kraju (w Anglji). Jego obraz przedstawia oddział kawalerji narodowej, w marszu. Ułani ci jadą po śniegu w szyku niekoniecznie porządnym, postępują w głąb od widza, udając się na naznaczone w odległości stanowiska. Jest jakiś dziwny urok w tej pracy najzupełniej artystycznej i dramatycznej razem. Ani żołnierze, ani ich konie nie mają tego szykownego, wymusztrowanego pozoru, tak lubianego przez służbistów półkowych; twarze jezdzców mają ostry i poważny wyraz, przepowiadający bliską walkę. W obrazie tym prócz uczucia widać wiele technicznych przymiotów; np. uwydatnienie białych koni na śniegu, zasługujące na najwyższą pochwałę. (Gaz. Pol.)

— W dniu onegdajszym, przyjechało do Warszawy osób 171, wyjechało zaś 211.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 256; w teatrze Rozmaitości 260.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach prawosławnym: ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn—, kobiet 2, dzieci 11; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet 1; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobiet—. (Gaz. Polic).

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ głowę rzeźbioną z kamienia, na której kartka drukowana naklejona zapewnia, że jest wykopaliskiem z Herkulanum. Chociaż rzeźba jest ładna i zdaje się nosić cechy starożytności, wszakże prędzej można by sądzić, że jest robioną w XV lub XVI wieku. Zresztą znawcy kompetentni stanowczo o tem zawyrokują. Głowa ta jest do sprzedania i oglądać ją można codziennie w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od H. D. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; od M. N. z pod Garwolina rs. 2 dla dwóch wdów z dziećmi; od P. Gąsiorowskiego rs. 1 dla biednych na święta.— Złożono oraz marek 962 z Petersburga bezimiennie: od E. S. marek 68; od M. R. 1,200; od uczennic z pensji żeńskiej z Łęczycy marek 2,100; od M. 235; od M. T. marek 150; od Edzia z Częstochowy 84; od małej Cesi G. 258; od Salomei K....n marek 103; od B. B. marek 36; bezimiennie marek 51, od Mani Walewskiej marek 37; od S. C. marek 60; od W. marek 70; od Antolki S. marek 42.

—Q— Wczoraj w obec przerażających pustek sali teatru wielkiego, odbyło się doroczne o tym czasie przypadające przedstawienie, na dochód szpitali warszawskich.

Dawano świeżo wznowioną komedję „Ja, czyli Samoluby“ z pp. Niewiarowską, Popielówną, Żółkowskim, Rapackim, Świeszewskim etc. etc.

Komedja to dobra, wybornie odegrana. Żółkowski w roli Dutrecy przepyszny; trudno sobie wyobrazić bardziej wyrafinowany typ egoisty, ze wszystkimi najdelikatniejszemi cechami egoizmu, Rapacki, który rolę de la Porcherai objął po Rychterze, bardzo dobrze wywiązuje się ze swego zadania, panna Popielówna jest wyborną pensjonarką, w której już przebija przyszły typ bardzo światowej paryżanki; toż samo można powiedzieć o innych artystach do tej sztuki wchodzących: całość jak najlepiej się składa...

I pomimo tego wszystkiego, pomimo tylu warunków które powinny były wpłynąć na zapełnienie sali teatralnej, dochodu było zaledwie..... Loż zajętych zdaje nam się cztery wszystkiego, na amfiteatrze po dwie lub trzy osoby, galerja i paradyz opustoszone, nawet krzesła, wytrwałe i zawsze dopisujące krzesła ogromnemi świeciły lukami.

Dalibóg rzecz nadzwyczajna; czyżby to cel dobroczynny tak odstręczył publiczność, która na zwykłych przedstawieniach o tej porze tak się licznie zbiera?

Bywają rzeczy w niebie na ziemi i w sali teatralnej, o których filozofom nie śniło się nawet.

Petrokow 1 Kwietnia 1871. — Prima aprilis powitaliśmy pokryte sutym śniegiem, prawdziwa niespodzianka, ale nic dziwnego, takie to teraz czasy, że w świecie natury i ludzkości ciągle nam się przedstawiają niespodzianki.

Po kilku ciepłych dniach marcowych, ostatnie dni mroźne i śnieżne nie mogą być dobre dla ozimin, które, mówiąc terminem rolniczym, już się ruszać poczęły, a teraz nagle w swym rozwoju zatrzymane.

Miasto nasze i okolica jego złożyły nowy dowód czynnego poparcia celu szlachetnego.

Na korzyść bursy przy tutejszem gimnazjum, oraz na wsparcie uczniów nie mających czem opłacić wpisu szkolnego, amatorowie, 21 marca r. b., w teatrze miejscowym, dali wieczór instrumentalno-wokalny, w połączeniu z przedstawieniem dramatycznem, który przyniósł brutto około 400 rubli, a po potrąceniu wydatków, dał czystego dochodu 329 rubli.

Program części muzykalno-wokalnej składały: Uwertura z „Niemej z Portici“, wykonana przez muzykę zbiorową, składającą się z fortepianu, orgmelodykonu i kwartetu smyczkowego; solowy śpiew, baryton, powabny, wystudiowany i dobrą odznaczający się metodą; chór rybaków z „Niemej z Portici“ i kantata z „Mildy“ (muzyka Moniuszki) starannie opracowane i bardzo udatnie odśpiewane przez kilkanaście osób płci obojga; walc z „Fausta“ (Liszta), odegrany z wielką biegłością; piękne Allegro z koncertu Humla A mol, z niemałym talentem i znajomością sztuki oddane na fortepianie z towarzyszeniem dobrze wyegzekwowanego kwartetu smyczkowego: W części dramatycznej wieczoru, lekka i wesoła komedja „Dwie teściowe“ dobrze pojęta i należycie odegrana przez wszystkich udział w jej przedstawieniu biorących, miłą stanowiła rozrywkę, za którą jak i za cały ten nader przyjemny wieczór bardzo licznie zgromadzona publiczność oklaskami i przywoływaniami wielokrotne dawała dowody swojego zadowolenia.

Przygotowuje się nowe amatorskie przedstawienie, dla zebrania funduszu na nowe organy w kościele popijarskim. Melomani miejscowi w Wielki Piątek zamierzają odśpiewać w świątyni po-pijarskiej wzniosłe „Stabat Mater“ Pergolesego. Mówiąc o tych pięknych u nas objawach na korzyść dobroczynności i sztuki, mimowoli wyrywa się z piersi naszych głos przypominający, że i młodzież uniwersytecka ma jeżeli nie większe, to równe prawo do naszego współczucia i pomocy, jak miejscowe zakłady dobroczynne i naukowa. Dotąd głównie, a podobno nawet wyłącznie sama Warszawa wspierała studentów uniwersytetu, czy dla tego, że ona jedna lepiej pojmuje potrzebę wyższej oświaty jak prowincja, czy że patrzy własnemi oczami na zrospaczony nieraz stan ich ubóstwa, jak gdyby ci Studenci niczem z nami złączeni nie byli. Tymczasem ich kontyngens zbiera się z całego kraju, a z usług obywatelskich, do których się gotują, nie sama Warszawa, ale cały kraj korzystać będzie. Obowiązkiem zatem całego kraju wspierać dzieło najszlachetniejsze oświaty i pamiętać o tych, co dla kraju stać się mają prawdziwie użytecznemi.

Pan Trapszo ze swojem towarzystwem dramatycznem przybyły do nas z Kalisza, drugi tydzień daje tu dramatyczne przedstawienia z zadowoleniem widzów. Odegrano dotąd: „Za pozwoleniem łaskawa pani“, „List i odpowiedź“, „Apetyt i zaloty“, „Zamek na Czorsztynie“ (opera Kurpińskiego), „Partja pikiety“, a dziś grać mają „Margrabia de Villemer“ komedję Georga Sanda. *L. K.*

† Ś. p. Anna z Kaulbarschów **Heryng**, żona majstra stolarskiego, przeżywszy lat 49, w dniu wczorajszym życie doczesne zakończyła. Pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, w piątek d. 7 b. m., o godzinie 5-ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej, na cmentarz tegoż wyznania. —2293—

— O postępie cholery w Petersburgu „Wied. polic.“ donoszą: po dzień 20 marca (2 kwiet.) było chorych: mężczyzn 612, kobiet 346, razem 958. W ciągu dnia 20-go przybyło 90, wyzdrowiało 45, umarło 46.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, iż wiele rodzin kaukazkich czeczeńców, którzy się wysiedlili do Turcji po zawojowaniu Kaukazu, wraca napowrót, jakkolwiek na granicy tureckiej są zatrzymywani, dostają się jednak przez Persję.

— „Gołos“ w Nr 81 umieścił obszerny nekrolog zmarłego w tych czasach członka Rady państwa Kar-

sakowa, byłego gubernatora wojennego Syberji wschodniej. Zmarły działaniami swojemi głównie przyczynił się do zyskania dla Rossji kraju Amurskiego, do urządzenia drogi komunikacyjnej około jeziora Bajkał i przeprowadzenia linji telegraficznej od Petersburga na Syberją i do Amuru na przestrzeni 10,000 wiorst. Zmarł w 45 roku życia.

— „Golos“ donosi, że między innemi darami od osób prywatnych, Muzeum Rumiancową w Moskwie otrzymało od członka swego Bohdanowicza, kolekcją uniwersałów i innych aktów z 1667 po rok 1732, z własnoręcznemi podpisami byłych małorossyjskich hetmanów: Chmielnickiego, Doroszeńko, Bruchowieckiego, Mazepy, Pałubotka, Apostala i jeneralnego chorążego Sulimy; Modlitewnik unjatów wydany we Lwowie 1719 r. w ruskim i polskim językach.

— Czytamy w „Gołosie,“ iż na utrzymanie szkół żeńskich w Wilnie, Kownie i Grodnie, assygnowano w sposobie zasiłku rsr. 13,000, z funduszu procentowego z dóbr prywatnych.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, że ostatni koncert pani Adeliny Patti na cel dobroczynny przyniósł dochodu 8,790 rs. 60 kop.

— Według „Gołosa“ dnia 5 Marca r. b. zatwierdzone zestały ustawy dla kass pożyczkowych i oszczędności w Wremjewie, Nestorowie i Czerepowie.

— „Moskiew. Wiedom:“ piszą że w dniach ostatnich okazało się kilka wypadków cholery w m. Moskwie. W St. Petersburgu po d. 17 (29) Marca r. b. było chorych na cholerę mężczyzn 428, kobiet 345, w ogole 873 ospb.

⨯ Walne zgromadzenie członków Krakowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, odbędzie się w Wieliczce d. 11 b. m.

⨯ Hr. Jerzy Moszyński, otrzymał d. 1 b. m. stopień doktora praw na uniwersytecie Jagielońskim.

⨯ W Ameryce weszły w modę wystawy dzieci. Niedawno miała miejsce podobna wystawa w jednem z miast Stanów Północnych. Do konkursu stanęło sześćdziesiąt trzy matek z sześćdziesięciu trzema niemowlętami. *Jury* do wyznaczenia nagród składać się miała z samych wystawczyń. Przypuszczano, że te najlepiej znać się i najsprawiedliwszy sąd wydać mogą. Na posiedzeniu sędziowie mieli na kartkach wypisać nazwiska dzieci, które otrzymać mają nagrodę. Otwarto urnę, wydobyto kartki i na każdej z nich znalazło się inne nazwisko. Każda z wystawczyń swoje własne dziecko miała za najpiękniejszy okaz człowieka.

⨯ Otrzymujemy wiadomości, że Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zakupiła do losowania: Prezbiterjum katedry na Wawelu Swierzyńskiego, Widok z Pireneów, Szermentowskiego widok z natury, Pileckiego, Pastwisko na Litwie Dmuchowskiego, Widok na Mogiłę, Krakusa Gramatyki, Chrystus na krzyżu, rzeźba Kozakiewicza, Ś ta Katarzyna Józefy Geppertowney, Żydzi na modlitwie, Tepy, Zwiastuny nieszczęścia, Kossaka, Pies Dylczyńskiego.

⨯ Do Torunia nadeszła prywatna wiadomość z Berlina, iż ministerstwo przyobiecało dołożyć [z funduszów rządowych 25,000 talarów na budowę tameczne-go mostu zniszczonego ostatnim wylewem Wisły. Również władze wojskowe przyobiecały nadesłać most pontonowy, dla tymczasowego ułatwienia komunikacji z dworcem i lewym brzegiem Wisły.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wczorajsza poczta wieczorna przyniosła dwa dokumenta wyszłe od Gminy paryzkiej, które mogą rzucić światło na znaczenie ruchów paryzkich ich cel, oraz pojmowanie stosunku Paryża do całej **Francji**. Podajemy je tylko w wyjątkach główniejszych, streszczających same zasady i przekonania. W obec toczącej się walki, która wkrótce już doprowadzi komunę do upadku, powyższe dokumenta równie jak i następnie jeszcze ogłosić się mogące, przedstawią więcej historyczną niż dziennikową wartość, ale i w tym charakterze nawet mogą jeszcze wzbudzić dość żywy interes.

Pierwszy dokument stanowi mowa obywatela Beslay, który z powodu podeszłego wieku poprzestać musiał na godności honorowego członka Gminy, ale zaproszony został na otwarcie pierwszego inauguracyjne posiedzenia, zaraz po wyborach dnia 26-go marca r. b.

„Obecność nasza w tem miejscu — świadczy w obec Paryża i Francji, iż Gmina już ukonstytuowała się, a wyzwolenie gminy w Paryżu, nie wątpiemy o tem, będzie wyzwoleniem wszystkich gmin rzeczypospolitej.

„Od lat pięćdziesięciu rutyniści dawnej polityki oszołomiali nas wielkiemi słowami decentralizacji i rządzenia krajem przez kraj— Wy czynem zrobiliście krok naprzód i można liczyć na to, iż rzeczpospolita pójdzie za wami.—Przeciwnicy wasi mówili, iż godzicie w rzeczpospolitą; my odpowiadamy, iż jeśliśmy uderzali w nią, to tylko tak jak się uderza w pal aby go lepiej w ziemię pogłębić i wzmocnić. Tak, przez zupełną jedynie wolność gminy, rzeczpospolita będzie mogła przyjąć się na naszym gruncie. Rzeczpospolita nie jest dziś tem czem była za wielkich dni rewolucji. Rzeczpospolita dziewięćdziesiątego trzeciego była żołnierzem, który dla prowadzenia walki zewnątrz i zewnątrz musiał koniecznie ześrodkować w swem ręku wszystkie siły kraju. Rzeczpospolita 1871 jest robotnikiem, który przedewszystkiem potrzebuje wolności aby zasiać pokój.

„Pokój zatem i praca!

„Oto przyszłość nasza. Oto pewność odwetu i odrodzenia się społecznego i tak pojęta rzeczpospolita może jeszcze uczynić z Francji podporę słabych, protektorkę pracowników. Wyzwolenie gminy jest zatem wyzwoleniem samej rzeczypospolitej: każda z grupp socjalnych ma odzyskać zupełną niezależność i swobodę działania.

„Gmina zajmować się będzie tem co miejscowe.

„Departament sprawami okręgu.

„Rząd wreszcie sprawami narodu.

„Obywatele, nie przekraczajmy granicy, jaką nam wskazuje nasz programat, a kraj i rząd zarówno z dumą przyklasnął tej rewolucji tak wielkiej i prostej i najżywotniejszej w dziejach naszych.“

Z wyjątkiem kilku ustępów, nic do rzeczy nie przynoszących mowa trzymaną była w tonie umiarkowanym i przyzwoitym a jako naprzód przygotowana na uroczystą chwilę otwarcia komuny nie może być uważaną za objaw osobistych jedynie przekonań pana Beslay.

Drugim dokumentem jest artykuł półurzędowy dziennika „Journal Officiel“ będącego organem Komuny. Niektóre dzienniki upatrywały w pierwszych zaraz postanowieniach komuny paryzkiej zamiar wyjścia z zakresu atrybucji munipalnych. Niema wątpliwości że komuna wyszła już ze szczupłego obrębu w jaki dotychczasowe prawodawstwo zacisnęło było wolność municypalną. We Francji żadne prawo nigdy nie zadowoliło potrzeb ani Paryża, ani miast, ani wsi, nie zapewniło im niezależności i samorządu które stanowią bezwględny warunek życia prawidłowego, trwałości i postępu w państwie republikańskiem.

Ludzie, który walczyli i zwyciężyli 18 marca, walczyli i zwyciężali dla zapewnienia właśnie tej niezależności wszystkim gminom Francji i wszystkim wyższym jednostkom państwowym: kantonom, departamentom lub prowincjom, mającym się połączyć ze sobą przez ugodę szczerze już wtedy i istotnie narodową aby przez to samo utrwalić i rzeczpospolitą opierając ją na fundamentalnych jej podstawach.

„Paryż nie podda się dobrowolnie prawu, któreby mu niepozostawiło ani własnego zarządu policji, ani nieograniczonego rozporządzenia funduszami, ani dowództwa własnej gwardji narodowej“. Jeżeli Paryż zawiązując się w gminę, zrzekł się pozornego swego wszechwładztwa, to nie zrzekł się jednak przez to roli inicjatora, nie abdykował nic z moralnego swego panowania z intellektualnego wpływu. Obok tego Paryż pozostanie nadal ogniskiem ruchu ekonomicznego i przemysłowego siedliskiem Banku, dróg żelaznych, wielkich instytucji narodowych. W oczekiwaniu tej chwili, w której tryumf powróci Paryżowi rolę jego wpływową lecz wcale nie dominującą jaką mu zapewnia sama natura, przemiany ekonomiczne i ruch pojęć w ludzkości, gmina ograniczy się do obrony jego praw i interesów i niepozwoli ich naruszyć. Czy zatem będzie chodziło o organizację municypalną czy o najem lokali lub termina weksli: gmina stanowić będzie wszechwładnie za Paryż, ponieważ to są jego własne potrzeby, które mogą być słusznie zaspokojone przez samych potrzebujących“.

W przeddzień rozpoczęcia kroków wojennych pan Bismarck oświadczył na posiedzeniu sejmu państwa niemieckiego, iż rząd Cesarza nie mógłby wrazie dłuższej bezczynności rządu francuzkiego zachować nadal biernej swej postawy pod Paryżem. Nazajutrz po tej groźbie jenerał Vinoy zaatakował Puteaux i Reuil, a Mont-Valerien zasypał pociskami Courbevoie i Neuilly.

Twierdza Bitsch, najwcześniej ze wszystkich oblężna i najpóźniej poddana, ujrzała dopiero d. 26 marca o godz. 10ej zrana w rozburzonych murach swoich dwie pierwsze kompanje piechoty bawarskiej. Francuzi opuszczali ją przez trzy dni od 24go. Ostatnie 900 ludzi wyszło z samego rana w dniu zajęcia twierdzy.

Korrespondent „Indep. Belge“ ze stolicy Francji donosi pod dniem 1-m b. m. że przed rozpoczęciem kroków wojennych krążyły po mieście pogłoski o układach dobrej woli między komuną i rządem w Wersalu. Według jednych inicjatywa wyszła z Wersalu i ofiarowano nawet komunie rozwiązanie zgromadzenia na pewność pokoju, ale komuna odrzuciła tę ofertę, jako niewystarczającą. „Indep. Belge“ w Przeglądzie politycznym słusznie zwraca uwagę na bezzasadność tej pogłoski. W samej rzeczy, nikt nie mógłby dziś rozwiązywać zgromadzenia prócz niego samego: wszystko co się pozatem stanie, będzie nielegalnością, zamachem stanu— wojną domową. Wprawdzie czy to urząd p. Thiersa, czy też wszelki inny jaki po nim nastąpi, byle tylko miał mandat republikański, jeżeli będzie chciał szczerze mandat ten wypełnić, znajdzie się prędzej lub później w bolesnej alternatywie: ze zgromadzeniem przeciwko rzeczypospolitej, albo bez zgromadzenia za rzecząpospolitą,— ale wyjście z tej alternatywy łatwiejszem może będzie w przyszłości i mniej niebezpiecznem niż dzisiaj.

Rada municypalna Marsylji wynurzając rządowi Thiersa sympatje porządku i zapewniając mu swą uległość, zastrzegła jednocześnie prawa rzeczypospolitej i wyrażiła nieufność do większości zgromadzenia narodowego w Wersalu.

Opozycja w **austryjackiej** Izbie niższej dowiodła znów swej bezsilności w obec ministerjum hrabiego Hohenwarta. Wybrawszy komissję do prawa o rekrutowaniu, oświadczyła, że wstrzyma się z zatwierdzeniem, aż do przedstawienia projektów rządowych z dziedziny prawa państwowego. Ale usiłowanie sformułowania na tej drodze wotum nieufności, nie powiodło się zupełnie, nie tylko bowiem Izba odrzuciła wniosek, ale żądana cyfra rekruta znaczną większością zatwierdzoną została.

Przed kilkoma dniami po dziennikach krążył list zatytułowany „Dwie osoby ze sztabu jeneralnego Gambetty“, w którym zapewniano, że Gambetta miał przy sobie doradcę w pewnym oficerze z jeneralnego sztabu austrjackiego, który kierował operacjami armji Bourbakiego. Oficer ten miał być jakoby pośrednikiem między austrjackiem ministerjum wojny i naczelnem dowództwem francuzkiem. Pogłoska ta jako zupełnie nieprawdopodobna, nie zasługiwała na żadną wzmiankę; telegram z Wiednia donosi jednak, że austrjacki minister wojny ma energicznie zaprotestować przeciwko podobnym wieściom.

W sprawach **rumuńskich**, jeneralny konsul austrjacki przyłączył się do stanowczych kroków dyplomatycznego reprezentanta Niemiec, w celu wyjednania wynagrodzenia niemcom poszkodowanym w ostatnich zaburzeniach. To wspólne wystąpienie osiągnęło podobno skutek pożądany. Władza rządu książęcego zdaje się zresztą utrwalać w obec wyczekiwania stronnictwa czerwonych. (Nord. Allg. Ztng., Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 3-go wieczorem godz. 6 m. 30. — „Journal officiel“ ogłasza w wieczornem swem wydaniu następujące depesze: *godz. 11 m. 20 przed południ.* Bergeret i Flourens dokonali połączenia się ze sobą i maszerują na Wersal, powodzenie niewątpliwe; *godz. 2-ej po południu.* Około 2 rana, kolumny Dovala i Flourensa połączyły się pod Rondpoint w Courbevoie. Przybywszy na ten punkt, powitane zostały żywym ogniem z Mont Valerien. Wojska cofnęły się pod zasłoną murów i w tej pozycji dokonywały dalszych obrotów, które w zupełności się powiodły. Linje wojsk wersalskich przebite. Gwardja maszeruje teraz na Wersal. Ogień nieprzyjacielski nie sprawił nam wielkich strat „Bien public“ ogłasza list Floqueta i Locroy, w którym obaj oświadczają, że gotowi są złożyć mandaty deputowanych. Rozchodzi się pogłoska, że na rozkaz gminy Assy został uwięziony.

Paryż 3 go godz. 1-a po poł. — „Journal officiel“ ogłasza dekret stawiący w stanie oskarżenia: Picarda, Thiersa, Dufaura i Pothuan (Simona i Favra) sekwestrujący ich majątki, aż do zjawienia się oskarżonych przed sądem ludowym. Jako motyw do oskarżenia, podany jest rozkaz rządu wersalskiego do rozpoczęcia wojny domowej, wymierzenie napaści na Paryż, przyczem gwardzistów narodowych, kobiety i dzieci pozabijano.

Osobny dekret rozporządza oddzielenie kościoła od państwa i zajęcie dóbr klasztornych na własność narodu.

Paryż 3-go godz. 1 m. 45 po poł — Dziś z rana znaczna ilość batalionów z 20 działami wyruszyła przez Vaugirard ku Sèvres. Pod Meudon o 7-ej zrana przyszło do utarczki przednich straży. O godz. 9 m. 30 poniżej Meudon, wszczęła się zacięta walka działowa pomiędzy artylerją wersalską na lewej stronie zamku Meudon a paryzką, która stała pod Clamart. Bataljony gwardji stanęły po za baterjami w osłoniętej pozycji. Aż do tej chwili gwardja ma górę.

Paryż 4-go godz. 6-a z rana. — „Journal officiel“ oznajmia, że wybory uzupełniające do komuny, zostają odroczone. Duval, Gudes i Bergeret zajęci operacjami wojennemi otrzymują w komissji wykonawczej na zastępców Deletelure, Caurueta i Vermorela.

„Cri du peuple" pisze: gwardja narodowa utrzymała zdobyte wczoraj pozycje, poniżej Meudon i Bougival. Gwardja narodowa z Neuilly walczyła wspólnie z gwardją Paryża.

Bruksella 4-go.— Gmina paryzka zniosła zupełnie budżet duchowieństwa.

Londyn 4-go.— W Izbie Niższej odbyło się dziś drugie odczytanie bilu o tajemnem głosowaniu. Królowa oddała wczoraj po południu półgodzinną wizytę ex-cesarzowi Napoleonowi.

Wersal 3-go wieczorem, godz. 9-'a. — Powstańcy wznowili dziś walkę i rzucili się w wielkiej massie na Nanterre, Reuil i Bougival; jednocześnie jedna kolumna zestąpiła od północy ku Bezons, Chatou i Croissy nad Sekwaną. Trzy brygady i dwie baterje dział wspierane przez Mont Valerien, w krótkim czasie odparły przeciwników. Dla oskrzydlenia i przecięcia im odwrotu, Vinoy wysłał dywizję kawalerji Dupreuil. Powstańcy widząc niebezpieczeństwo rzucili się w bezładną ucieczkę.

Jednocześnie z pomiędzy Sevres, Meudon i Petit Bicêtre na południu, powstańcy napadli na nasze liňje ale odparci ponieśli wielkie straty szczególniej w Meudon, gdzie żandarmi piesi zamknąwszy się w domach z okien do nich strzelali. Na wschód Meudon marynarze Bruota i brygada Deropat pod wodzą admirała Pothuau zdobyły Petit Bicêtre. W końcu powstańcy w nieładzie uciekli do reduty Chatillon. Z powodu wielkiego popłochu uciekających więcej było zabitych niż wziętych do niewoli.

Compiègne 3-go wieczorem, godzina 10 ta. Dzienniki wieczorowe francuzkie donoszą: Bitwa toczyła się głównie na południu, około Chatillon i Fontenay aux Roses; Flourens został tam podobno wzięty do niewoli z ośmio-tysiącznym oddziałem; Mont-Velerien w rękach Wersalczyków, komendant którego miano w podejrzeniu, tej nocy został usunięty. Paryzcy wzięci do niewoli, natychmiast rozstrzelani. Valerien ze znakomitem powodzeniem przyjmował udział w walce. Paryżanie nader wielkie straty ponieśli. Bitwa przyjęła obrót bardzo pomyślny dla Wersalczyków. Ataki gwardji paryzkiej rozbiły się głównie o dawne szańce niemieckie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 5 kwietnia godz. 6 wieczór.

Wersal 4-go wieczorem. — Reduta Chatillon zdobyta, dwa tysiące jeńców między któremi jenerał Henry, uprowadzono do Wersalu. Jenerał Duval w reducie rozstrzelany. Walka artylerji między Chatillon i powstańcami w fortach trwa ciągle; w innych stronach starcia żadnego nie było. Ogień wojsk rządowych przeciwko powstańcom wzrasta w sile.

Marsylja 4-go. — Wojska weszły do miasta. Porządek przywrócony. Wielu burzycieli aresztowano.

Warszawa dnia 6-go Kwietnia godz. 11 rano.

Madryt 5-go. — Santa Cruz wybrany przez senat na prezydenta; Cordua, Figuerola, Madrazi i Silvela na wice-prezesów. Dziennik „Epoca" utrzymuje, że kongres będzie liczył 140 członków opozycji. Spodziewana tu jest zmiana ministerjum w duchu progresistów. Według dzienika „Tiempo", Nocedal ma zamiar żądać postawienia ministerjum w stanie oskarżenia.

ZABYTEK Z CZASÓW PRZEDHISTORYCZNYCH.

Robotnicy w Dubuque w Iowa, w Ameryce, kopiąc nad wzniosłem wybrzeżem rzeki pod Eagle Point natrafili na czworograniasty kamień, którego powierzchnia uderzyła ich rozmaitemi wzorowemi wyrobami. Wyważyli go więc nader ostrożnie, a przed nimi stanął otwór jakby do jakiej jaskini, z którego powietrze tak silnie wybiegało, iż zapalona świeca gasła.

Otwór ów rozciągał się horyzontalnie ku rzece. Ciekawością zdjęci, pozapalali owi robotnicy latarnie, i mając na czele przełożonego wpuścili się do jamy. Wysokość tejże wynosiła 4 stopy, a więc chyłkiem można ją było zbadać. Około 15 stóp w głębi zauważono inny kamień, który usunąwszy, wskazał otwór i wschody w dalszą głębinę na 10 stop.

Tu zeszedłszy, znalezli się w przestworze 20 stóp wysokim, sztucznie i misternie wykutym w skale wapiennego kamienia. Podłoga w tymże była równa i twarda. Sciany przedstawiają misterne wyroby, jako to: ryty ptaków, drzew, kwiatów i t. p. Na wschodniej ścianie wyobrażenie słońca, a pod temże mężczyzny w ukryciu, zamierzającego wstąpić do czółna z gołębiem w ręku. Posowa jamy przyozdobiona gwiazdami, wężami, wozami tryumfalnemi i t. p., co wszystko misternie wyrobione.

Na środku podłogi zauważono płaski kamień, a i ten wyważywszy, spostrzeżono jeszcze niższą piwnicę. Ta napełniona jest szkieletami ciał ludzkich, które już to leżą, już też stoją, a twarze wszystkich zwrócone są ku południo-zachodowi.

Obok każdego szkieletu stoją naczynia z gliną a pod tą kości i szczątki zwierzęce. Nadto ostrza strzał łukowych, kamienne toporki, przewiercane muszle, i blaszek rozmaitych mnóstwo. Wszystko to pozamykano jak było, i zawiadomiono o tem władzę, która zamierza dalsze badania, przekazać instytutowi sztuk pięknych i umiejętności w Iowie.

Z odkrycia tego wynika, iż zabytek ten sięga jeszcze wieków kamiennych, i że przed odkryciem Kolumba, już tam mieszkające szczepy kwitły przemysłowo.

= Kołnierz znaleziony przy rogu ulicy Żabiej i placu bankowego, w dniu 4-m b. m., za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Najświeższą czystą krowiankę (Vaccina), otrzymuje ciągle apteka Adolfa Schmidta, przy ulicy Mazowieckiej Nro 16 z Zakładu Doktora Sikorskiego.
(1—3) —2282—

KALAFIORY Algierskie, KARTOFLE świeże, MINOGI, ŁOSOŚ wędzony, WĘGORZ rolowany, z **Elbląga**, oraz **BRYNDZĘ Węgierską**, otrzymał Skład Win i Delikatessów

A. BOCQET.

(3—3) —2158—

Z dniem 1 Kwietnia r. b. otworzoną została

Sprzedaż

PIWA,

przy rogu ulic: Swięto-Krzyzkiej i Nowy-Świat. Jako *filia* Zakładu hurtowego, od lat pięciu egzystującego przy rogu ulic: Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu W. T. Dobroczynności, **PIWA** pochodzą z browarów krajowych prowincjonalnych, t. j. Bielawskiego, Drozdowskiego, zwanego Faro, à la Dreher, oraz z Browaru Warszawskiego Parowego W. Kijok i Porteru krajowego. Sprzedaż rzeczonych Piw odbywa się w większych i mniejszych partjach, tak na butelki jak i beczki. Obstalunki przyjmują się w obu zakładach. — **W. K.** (4—6) —2191—



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (40—0)—9199—

Ważna wiadomość!

MUSZTARDA Ekonomiczno-Angielska, zupełnie nowy gatunek, pod nazwą: **Musztardy „ZDROWIA,"** przez amatorów uznana za najwyborniejszą ze wszystkich, bo nie klajstrowata, nie kwaśna i nie słona, ale w naturalnym gorczycowym bardzo przyjemnym smaku, dotychczas nieznanym, znajduje się we wszystkich znaczniejszych Handlach towarów kolonialnych w sprzedaży, którą na nadchodzące Święta poleca się konsumentom. (3—3) —2178

Przez czas Świąt Wielkanocnych będziemy mieli zaszczydawać **na Placu Ujazdowskim**, pokrytym płótnem, **Przedstawienie Sztuk gimnastycznych**, **Nadzwyczajnej siły Herkulesa** i **Teatru Figur mechanicznych**, przez PP: **Podlasińskiego** i **Schrama**. Niżej podpisany ogłasza publicznie, że jeżeliby ktokolwiek z Amatorów chciał z nim współzawodniczyć w próbie siły, przeznacza **Rs. 50** nagrody zwycięzcy swemu. — Mam natdzieję w licznem zgromadzeniu się, gdyż dotychczas niewidzialną była siła jak moja, o czem mam honor donieść Szanownej Publiczności. - **J. Schram.** (2—3) —2130—

Dom Spedycyjno-Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Długa, Nr Nr 556 (nowy 30),

otrzymał w komis do sprzedarzy Nasiona: **Koniczyny białej i czerwonej**, **Szporku olbrzymiego**, **Owsa Angielskiego** bardzo plennego, **Wyki szarej i grochu polnego**. (10—12)—1433—

Pozostałe

OKRYCIA

tak z materjałów cięższych jak i lżejszych, jakoteż i

KOSTJUMY

wełniane, po znacznie zniżonych cenach, to jest o **20%** od cen wyznaczonych, sprzedają się

w MAGAZYNIE

A. WŁODKOWSKIEGO.

(3—3) —2134—

Pierwsza w Kraju fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szan. Publicz. — Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. — L. Lubliński.

Nowo otworzony

Zakład Litograficzny D. Horowitza,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 741, nowy 14, poleca się wykonaniem wszelkich **Robót Litograficznych**, po cenach umiarkowanych. (4—14) —2143—

Miód Przegaliński

znany ze swej dobroci

jest do nabycia w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichen.**

(1—2) — 2301 —

Ponieważ **Katalog Dzieł Muzycznych** pozostałych po ś. p. **Janie Hornzielu**, w znakomitym zbiorze, z różnych epok i autorów ułożonym został, takowe przeto Dzieła, jak również Dzieła teoretyczne o muzyce, po cenach bardzo zniżonych nabywać można, przy ulicy Długiej, w domu Cypryśińskich, Nr 23 nowy, w oficynie na prawo, na 1-szem piętrze, od godziny 12-ej do 4-ej, z wyjątkiem Niedzieli.— Tamże są do nabycia: **Dwoje Skrzypiec, Violonczella** i **Viola d'amore.** (3—3) —2017 —



Piwo Drehera prawdziwe Wiedeńskie-Piwo Tenczyńskie jasne i Bock, jakoteż Piwo z browarów PP. Haberbusch i Kijoka, Porter Halla, przytem smaczne Wina Węgierskie, Francuzkie, Porter i Piwo Angielskie, Oliwa świeża, Ocet stołowy, Musztarda, Buljon, Sery: Smietankowy, Szwajcarski, Zielony, Hollenderski, Sliwowica, Koniak i różne nalewki i Drożdze świeże, codzień dostać można w Handlu Win i Korzeni J. A. WINKLER, Nowy Swiat, Nr 1312.
(3—3) — 2250 —



SKŁAD

HURTOWY i CZĄSTKOWY

WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH

F. SPRINGER

w Warszawie.

przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW Panom i Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na butelki, garnce i oksefty. (24—30) — 640 —

Jest do wynajęcia każdego czasu

SKLEP.

Wiadomość powziąść można na miejscu, pod Nrem533, wprost Zamku. Cena komornego wynosi rocznie Rs 260..
(3—3) —2195—

Dnia 3-go b. m. przypadkowym sposobem zgubiono

Rs. 67 Kop. 50,

w Papierach Bankowych i Kuponach razem zwinięte. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowe do Handlu Delikatessów A. Boqueta, przy ulicy Wierzbowej, w Gmachu Teatru, za stosowną nagrodą. (2—3) —2279—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 24				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 58				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	35	89	85
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	51	88	1
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	—	87	67
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	—	82	50
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	—	--	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	141	50	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	25	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	-
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	-
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	--	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	145	50	144	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	-	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	-	-	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	104	33	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $115^{5}/_{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $138^{8}/_{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $144^{4}/_{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawykop. $6^{17}/_{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 40 rs. 113 k. 10
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 72 rs. 7 kop. 70
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. - rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 80 rs. — k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 5 Kwietnia 1871 r.

Termometr R. wskazywał st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
	—0.2	+5 5	+4.2

Dnia 5 największe ciepło 6.1 największe zimno 0.6 st.
Barometr spada.
Wiatr południowo-zachodni mocny.
Niebo rano pogoda, puźniej pochmurno.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 0.5 R.; barometr wznosi się znacznie wiatr zachodni.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 4 stóp cali 2.

— **Okowitę** płacono dnia 4 kwietnia hurtową składniczą za garniec od kop. 135½ do kop 136. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 137 do 138 kop.

Redaktor Juljan STATKOWSKI.– Wydawca Gustaw GEBETNER.

DODATEK

W Drukarni Kurjera Warszawskiego – (Plac Teatralny Nr 47 3c, (nowy 5). - Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 76.

Dnia 6 Kwietnia 1871 roku. *Czwartek.* *Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1871 roku.*

Przyjechali do Warszawy:

Obywatele: Skarzyński Onufry, z Wilny, 625; Kraczkiewicz Władysław, z Kowna, Nr 625; Pauli Teofil, z Siedlca, Nr 625; Krzyżanowski Feliks, z Krakowa, Nr 1363a; Górzyński Stanisław, z Łęczycy, Nr 1574b; Łętski Aleksander, z Niemiec, Nr 766.—**Kupcy:** Bersohn Władysław, z Prus, Nr 801; Lipsztadt Józef, z Berlina, Nr 2239, Rosentower Arnold, z Berlina, Nr 1777 – Błudowa hrabini kammer-frejlina z Petersburga, w pałacu Belwederskim; Wojejkowa jenerałowa, z Petersburga, w pałacu Belwederskim; Kadacki Mikołaj radca dworu, z Petersburga, Nr 1694; Nikolin Piotr urzędnik, z Brestja-Litewskiego, Nr 1647; Racięcki Hieronim urzędnik, z Krakowa, Nr 1620; Rapoport Joachim doktor, z Wilny, Nr 2255. (Gaz. Polic).

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,
w Warszawie,
otrzymała na **skład główny** z wydawnictwa „**Mrówki**,“ następujące dzieła:

Jeż: *Opowiadanie Stasia*, powiastka. Kop. 60.
Szekspir W.: *Król Lir*, tragedja w 5-ciu aktach, przekład A. Pługa. Kop. 60.

Poprzednio wyszły już nakładem tegoż wydawnictwa:

Kochanowski J.: *Pieśni*. Kop. 25.
Krasicki Ig.: *Przyjaciele*, bajka. Kop. 20.
Kraszewski Ig. J.: *Jaryna*, powieść. Kop. 35.
„ *Ostap Bondarczuk*. Kop. 25.
Pług Ad.: *Sroczka*, obrazek zaściankowy. Kop. 20.
Słowacki Jul.: *Mindowe*, obraz historyczny. Kop. 15.
„ *Ojciec zadżumionych*. W Szwajcarji. Kop. 10.
Skiba W.: *Kanarki*, ustęp z kroniki parafialnej. Kop. 45.
„ *Kwiat z Sumatry*. Kop. 45.
Syrokomla Wł.: *Ułas*. Kop. 12.
„ *Janko Cmentarnik*. Kop. 12.
Sewczenko Taras: *Najemnica*, przełożył Leonard Sowiński. Kop. 35.
Zmorski R.: *Lesław*. Kop. 12. (2—3) —1771—

Syndyk Tymczasowy
Massy Upadłości Michała Bajkowskiego.

Na zasadzie upoważnienia Sędziego Kommissarza tejże Massy, pod dniem 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. udzielonego, zawiadamia niniejszem, iż w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) r. b., i następnych, o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się licytacja in plus, w Warszawie w domu Nr 1382 hypoteczny, 47 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej, w sklepie i mieszkaniu upadłego Michała Bajkowskiego, rozmaitych Ruchomości: Rygałów sklepowych, Szyldów, Herbaty, Wina i t. p. Towarów kolonjalnych, a to za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające, z wyłączeniem wszelkich kuponów.

Warszawa, dnia 24 Marca (5 Kwietnia) 1871 roku.
Seweryn Kozarzewski, Patron.
(1—1) —2286—

Stowarzyszenie Spożywcze Merkury,

zawiadamia, że w Sklepach swoich sprzedaje: **Wino czerwone i węgierskie**, oraz że **Araki, Likiery, Spirytusy** i **Wódki** nabywane być mogą przez Stowarzyszonych (z markami zwrotnemi lit. D,) w Dystylarni p. Ewesta na Lesznie, oraz w Zakładach p. Gläsel, przy rogu ul. Miodowej i Długiej, i u P. Ewesta Ludwika, przy ul. Marszałkowskiej, Nr 1400, (48 nowy). (2—2)—2259—



WINNE KRZEWY



do hodowania
w tutejszym kraju najlepsze:

Chasselas Duhamel, owoc biały, jagody duże pozłacające się; **Chasselas Vibert**, owoc biały, jagody duże pozłacające się, mogą być sadzone wśród ogrodzeń, bez uchronienia, dojrzewają w każdym roku na otwartem powietrzu około 10-go lub 15-go Września. **Winne Krzewy** te są małe i są hodowane w koszyczkach i w doniczkach; sprzedają się sztuka po Kop. 50. **Cenniki** Nasion, Drzew i Krzewów, można dostać bezpłatnie

w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych
BRACI BARDET,
przy ulicy Senatorskiej, Nr 468, wprost Kościoła SgoAntoniego.

Wielki wybór **Kwiatów** wazonowych salonowych, sześć szklarni wielkich, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.

Bukiety z kwiatów świeżych można zawsze dostać na zamówienia. (1—5) —2299—

Młody Człowiek,

przybyły z Rossji, zmuszony szukać tu sposobu do życia, poszukuje pracy w Biurze, lub zakładzie Handlowym i przemysłowym. Potrzebujący, Adressa złożyć raczą w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, pod literami **K. S.**
(2--2)—2211—

N O W A L J E,

jako to: **Rzodkiewkę** i **Sałatkę** już obecnie, a **Ogórki** i **Kartofle** młode, nieco później otrzymać można w ogrodzie na Kamionku ($1\frac{1}{2}$ wiorst od rogatki Moskiewskiej). Tamże do nabycia **Owies** probstejski i tatarski do siewu.
(2—3) — 2219 —

GŁÓWNY SKŁAD
WIN SZAMPAŃSKICH
J A K Ó B A W O L T E R,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom Fajansa,

Otrzymał z fabryki **C. W. Schweinfurth** w Rydze, znaczny transport **Win Szampańskich i musujących**, który między innemi zawiera nader lubiane

WINO WĘGIERSKIE MUSSUJĄCE.
(2-6) — 2274 —

Potrzebna jest
Służąca NIEMKA,
na wyjazd do Kijowskiej Gubernji. Wiadomość w Hotelu Rzymskim pod Nr 2. (2—3) — 2260 —



Do sprzedania razem lub pojedyńczo para gniadych powozowych **KONI**; wałach i ogier większej wartości, z rodowodem rasy wschodniej, zdatny do stada jako reproduktor, przy ulicy Wierzbowej, Nr 2.
(2—3) — 2241 —

Zawiadomienie
ZE SKŁADU OWOCÓW F[ran.] WRÓBEL.

Jak lat przeszłych tak i na te Swięta, przysposobiłem znaczną ilość pięknych, świeżych

J A J
MASŁA Litewskiego,
MASŁA świeżego do ciast i wszelkich innych potrzebnych przyborów.

Skład mój obok Kościoła S-go Krzyża od lat kilku egzystujący, cieszy się zaufaniem i poleca się JJWW. i WW. PP. Gospodyniom

DROŻDŻE
ze sławnej fabryki Ig. Mautner i Syn w Wiedniu.
Za dobroć przedmiotów poręcza **Fr. Wróbel.**
(5—6) — 2165 —

H A N D E L
Win, Cukru, Herbaty
i
Towarów Kolonialnych,
pod firmą
T. CICHOCKI, J. PURWIN,
ulica Długa, Nr 489b (19),

poleca **Wina** Węgierskie w wielkim wyborze, na różne ceny, **Wina** Bordoskie Hiszpańskie, Reńskie; **Wina** Szampańskie, **Porter**, **Piwo** Angielskie, **Oliwę** najlepszą, **Musztardę** Francuzką, Angielską, Sarepską, **Buljon** ze zwierzyny, **Ekstrakt Liebiga**, **Sery** różne, wszystkie **Kolonialne Towary** najświeższe i **Drożdże** Wiedeńskie.
(3—4) —2180—

EKSTRAKT SŁODOWY CZYSTY,

wyrobu **Aptekarza Szmidta**, dostać można:

W Aptekach: W. Bihlera, (Nowy-Świat).
„ W. Sadkowskiego, (Bielańska).
„ W. Sciborowskiego, (Nowe-Miasto).
W Handlach: W. Bocquet'a, (Plac Teatralny).
„ W. Ciszewskiego, (Senatorska).
„ W. Rudnickiego, (Krakow.-Przedm.)
W Składach Materjałów Aptecz.: W. Mrozowskiego, (Podwale).
W. Gradomskiego, (Długa).

Skład główny w Aptece, ulica Mazowiecka, Nr 16.
(1—6) —2281—

Z dniem dzisiejszym
CENA WĘGLA KAMIENNEGO ZAGRANICZNEGO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH ZNIŻONĄ ZOSTAJE
za korzec jeden wraz z odstawą węgla grubego na rs. 1.
„ „ jeden „ „ „ średniego, zwany kostkowy, kop. 90,

W SKŁADZIE GŁÓWNYM
MARCELLEGO BERSOHN.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ SIĘ W SKLEPACH:

W-go Wład. Bersohn & Comp. ulica Senatorska Nr 20,
„ Stan. Baumana, ulica Elektoralna Nr 5;
„ Baumgarten, ulica Elektoralna, Nr 1748;
„ P. Berliner, Plac Bankowy, dom W-go Janasza.

W-go A. Goldring & Comp., Senatorska Nr 460;
W Kantorze własnym, Elektoralna Nr 16;
„ A. Goldstein, Krak.-Przedm., Nr 438;
„ A. Goldring „ obok Cukierni Clottina;

W-go J. Gantzwohl, Długa wprost Nalewek;
„ J. Kandyba, Nowy-Świat, dom Hr. Stadnickiego;
„ Centnerschwer, Marszałkowska;
„ W. Weissblum „ Nr 1386.

Przytem zawiadamiam WW. PP. **Fabrykantów i Właścicieli Cukrowni**, że mając zawiązane stosunki z kopalniami **zagranicznemi**, jestem w możności robienia kontraktów na dostawy całoroczne, przy cenach bardzo umiarkowanych.—**Marcelli Bersohn.**
(1—6) — 2287 —

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 47cc, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.